



MAŁGORZATA STRĘKOWSKA - ZAREMBA

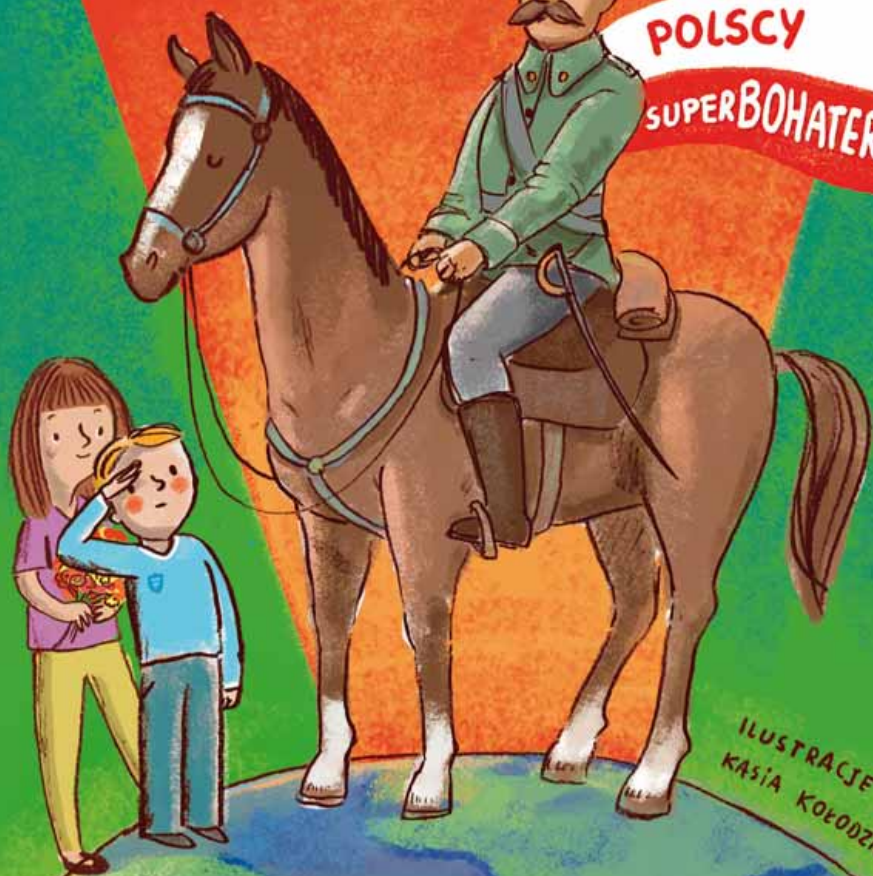


MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI



POLSCY

SUPERBOHATEROWIE



ILUSTRACJE
KASIA KOŁODZIEJ



MAŁGORZATA STRĘKOWSKA - ZAREMBA

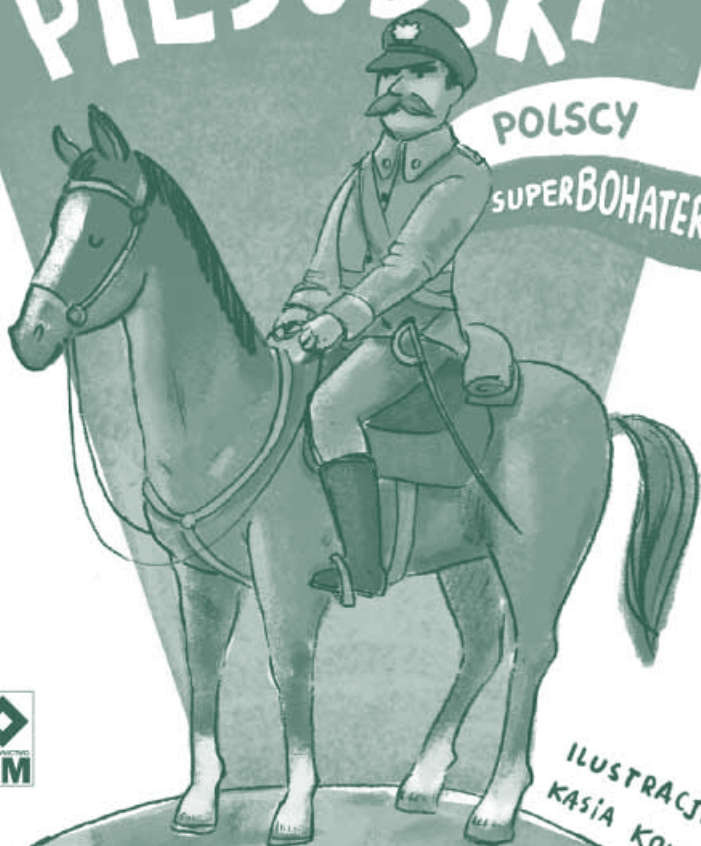


MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI

POLSKA

POLSCY

SUPERBOHATEROWIE



ILUSTRACJE
KASIA KOŁODZIEJ



SPIS TREŚCI

Tajemnica talerza zupy	7
Tajemnica cygańskiej wróżby	12
Tajemnica wagarów	18
Tajemnica sztuki kulinarnej	24
Tajemnica wąsów Świętego Mikołaja	28
Tajemnica przydomka	34
Tajemnica Robin Hooda	39
Tajemnica listu gończego	44
Tajemnica domu bez kantów	49





Tajemnica X Pawilonu	53
Tajemnica wstrętu do mundurów	59
Tajemnica wąsatych pomników	64
Tajemnica ZIUKA	71
Tajemnica drużyny legionowej	76
Tajemnica powrotu do Warszawy	81
Tajemnica Milusina i niebieskiej wstążki	87
Tajemnica wąsów Marszałka	92
Tajemnica Pauliny	97







Tajemnica talerza zupy

Ledwie otworzyły się drzwi mieszkania dziadków, wykrzyknąłem:

— Cześć, babciu! Cześć, dziadku! Tata zarejestrował mnie w Akademii Piłkarskiej Legii! Muszę czekać na zaproszenie na próbne treningi. Chyba pęknę z niecierpliwości. Tylko gdzie ja będę ćwiczył do tego czasu? — dodałem naprawdę zmartwiony.

— Na wszystko znajdzie się rada — powiedział dziadek Paweł i ucałował mnie mocno na powitanie.

— Łaskoczesz. Obiecałeś zgolić wąsy — przypomniałem mu.

Udał wielkie zdziwienie.

— Naprawdę? Nic podobnego.





— No dobrze, nie ty obiecałeś, tylko babcia Zosia — sprostowałem.

Dziadek zerknął na babcinę z ukosa.

— Babcia Zosia ma wąsy? Pierwsze słyszę. Jeśli ma, niech je zgoli. Ja swoich nie dam tknąć.

Roześmiałem się, bo wyobraziłem sobie babcinę z wąsami i golarką w ręku.

— Babcia obiecała, że cię przekona — odparłem.

Nie mogłem zrozumieć, dlaczego dziadek wciąż nosi wąsy. Nie dość, że łaskotały przy pocałunku, to były niewygodne. Moczyły się w herbacie, w kawie, w zupie. Fuj! Ja nie będę nosił wąsów. Gdy byłem młodszy, dziadek opowiadał mi bajki o żółtobrzuszkach, stworach, które mieszkały w wąsach jak w gęstym lesie. Czasem śniły mi się, i to nie były przyjemne sny. Teraz już nie wierzę w żadne wymyślone stwory.

— Widzisz, wnusiu, wąsy czasami kryją wielkie tajemnice... — Dziadek zniżył głos aż do szeptu.

— Twoje też? — spytałem z niedowierzaniem.

— Możliwe, ale myślę o innym wąsaczu, którego wąsy były znane i sławne w całej Rzeczpospolitej Polskiej, a nawet poza jej granicami.





— I kryły tajemnicę? — upewniłem się.

Dziadek, widząc moje zainteresowanie, tylko uśmiechnął się pod wąsem. Oho, powiedziałem sobie, znów wymyśli coś fantastycznego, jakieś zielonooczki albo krzywozębki. Uschnę z nudów, zanim skończy o nich opowiadać.

— Zapraszam na obiad — zmieniła temat babcia Zosia i spytała tatę. — Zjesz z nami?

— Dziękuję. Muszę gnać. Dziś przyjeżdża elektryk. — Tata zburzył mi włosy. — Będziesz cierpliwie czekał na wiadomość o próbnym treningach, prawda? — rzucił z uśmiechem i już go nie było.

Cierpliwie? To niemożliwe. Tata dobrze wie, że akurat cierpliwości brakuje mi najbardziej. Przywiózł mnie do dziadków na wakacje, bo rodzice są bardzo zajęci. Pracują i budują nowy dom pod Warszawą. A poza tym chcą, żebym lepiej poznał stolicę. Będę tu przecież trenował. Taką mam nadzieję.

Po chwili siedziałem przed talerzem zupy pomidorowej i wzdychałem. U dziadków zawsze jest obiad trzydaniowy, a ja nie lubię zup. Pomieszałem łyżką w talerzu i się skrzywiłem. Dziadek



Paweł i babcia Zosia spojrzeli na siebie porozumiewawczo.

— Adasiu, powiedz mi, ile łyżek zupy jest w twoim talerzu? — zapytał dziadek.

Zaskoczył mnie tym pytaniem. Spojrzałem na talerz z zupą. Był napełniony do połowy, ale ile łyżek zupy mieści?

— Nie mam pojęcia — odpowiedziałem. — To ważne?

— Bardzo ważne. Jeśli nie wiesz, policz, wnusiu, a odkryjesz jedną z tajemnic wąsacza, o którym ci wspomniałem. I sprawisz nam przyjemność.

Obiecałem rodzicom, że nie przysporzę dziadkom kłopotu, postanowiłem więc spełnić niezwykłą prośbę. Napełniłem łyżkę.

— Jedna — odliczyłem i połknąłem jej zawartość, żeby sięgnąć po drugą i kolejną. Gdy doszedłem do dwunastej, talerz był pusty.

— Bravo! — Babcia zaklaskała, a dziadek podkręcił wąsa.

— To był podstęp! — Zrozumiałem, ale nie gniewałem się na dziadka, bo zupa okazała się wyjątkowo smaczna. — Sprytny jesteś, dziadku!





— To nie ja. To wymyślił ten wążacz, o którym ci wspomniałem. A wiesz, tak sobie teraz myślę, że szczególnie ty powinieneś poznać go bliżej — zaznaczył i ciągnął dalej. — Kiedy jego córki, Wanda i Jagoda, grymasiły przy obiedzie, pytał je o liczbę łyżek zupy w talerzu. Oczywiście nie wiedziały, więc radził liczyć podczas jedzenia.

Nie mogłem się powstrzymać od śmiechu. Śmiałem się trochę z siebie, a trochę z tych córek wążacza, które dały się tak nabrać swojemu tacie.



Polscy Superbohaterowie. Marszałek Józef Piłsudski

MAŁGORZATA STRĘKOWSKA-ZAREMBA

Ilustracje: KASIA KOŁODZIEJ

Copyright © 2017 Wydawnictwo RM
All rights reserved

Wydawnictwo RM, 03-808 Warszawa, ul. Mińska 25
rm@rm.com.pl, www.rm.com.pl

Żadna część tej pracy nie może być powielana i rozpowszechniana, w jakiegokolwiek formie i w jakiegokolwiek sposób (elektroniczny, mechaniczny) włącznie z fotokopiowaniem, nagrywaniem na taśmy lub przy użyciu innych systemów, bez pisemnej zgody wydawcy. Wszystkie nazwy handlowe i towarów występujące w niniejszej publikacji są znakami towarowymi zastrzeżonymi lub nazwami zastrzeżonymi odpowiednich firm odnośnych właścicieli. Wydawnictwo RM dołożyło wszelkich starań, aby zapewnić najwyższą jakość tej książki, jednakże nikomu nie udziela żadnej rękojmi ani gwarancji. Wydawnictwo RM nie jest w żadnym przypadku odpowiedzialne za jakąkolwiek szkodę będącą następstwem korzystania z informacji zawartych w niniejszej publikacji, nawet jeśli Wydawnictwo RM zostało zawiadomione o możliwości wystąpienia szkód.

ISBN 978-83-7773-757-6

ISBN 978-83-8151-104-9 (epub)

ISBN 978-83-8151-105-6 (mobi)

ISBN 978-83-8151-106-3 (pdf)

Redaktor prowadzący: IRMINA WALA-PĘGIERSKA

Redakcja: MIROŚŁAWA SZYMAŃSKA

Korekta: ANITA REJCH

Projekt okładki: KASIA KOŁODZIEJ

Projekt graficzny książki: MACIEJ JĘDRZEJEC

Edytor wersji elektronicznej: TOMASZ ZAJBT

Przygotowanie wersji elektronicznej: MARCIN FABJAŃSKI

Weryfikacja wersji elektronicznej: JUSTYNA MROWIEC